

Funkcjonalny kompleks obsługi emigrantów. Architektura Etapu Emigracyjnego w Gdyni

Obóz Emigracyjny w Gdyni (zwany też Etapem Emigracyjnym) to obiekt uniikatowy. Zaprojektowane ściśle według precyzyjnych wyliczeń założenie, perfekcyjnie wpisujące się w hasło higieny obecne w architekturze dwudziestolecia, jest jedyną tego typu inwestycją w Polsce. Jej zadaniem było nowoczesne i higieniczne obsłużenie mas ludzi przybywających z całej Polski do Gdyni, aby wyemigrować za ocean.

Kompleks jest ważnym elementem architektonicznej spuścizny Gdyni, mimo że nie rzutuje na jej ogólny obraz, ponieważ został usytuowany na uboczu. Jego istota tkwi nie tyle w wartościach estetycznych, ile w bardzo nowoczesnym i profesjonalnym podejściu architektów do tak nietypowego tematu. Jest to jeden z kilku obiektów wpisujących się w nurt funkcjonalizmu w mieście, reprezentujących architekturę raczej skromną, ale to skala i rozmach całego niezrealizowanego kompleksu czynią Etap Emigracyjny założeniem niezwykłym (il. 1).



Il. 1. Gdynia, Obóz Emigracyjny, budynek dezynfekcyjno-kąpielowy, elewacja północna i wschodnia, lata trzydzieste XX w., fot. Muzeum Miasta Gdyni

Wstrzymany wybuchem pierwszej wojny światowej dynamiczny ruch emigracyjny z terenów Rzeczypospolitej odżył po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Rząd, początkowo przeciwny wychodźstwu z kraju, stopniowo

uświadamiał sobie, że jest ono konieczne. Po 1918 r., po ukonstytuowaniu nowych granic II Rzeczypospolitej, okazało się, że dla wielu Polaków nie ma miejsca w nowym kraju. Sytuacja ta spowodowana była przede wszystkim przeludnieniem wsi, nierozwiązaną kwestią chłopską i nierozwiniętym jeszcze przemysłem¹. W intensyfikacji ruchu emigracyjnego upatrywano szansy nie tylko na uzdrowienie sytuacji na wsi czy rozwiązanie problemu bezrobocia w dużych miastach, lecz także na rozwój portów morskich i floty pasażerskiej. Liczono również na pobudzenie gospodarki dzięki przesyłanym z zagranicy środkom finansowym oraz na delikatną modyfikację struktury społecznej². Powołane zostały instytucje mające koordynować i sprawować nadzór nad rosnącym ruchem emigracyjnym oraz dbać o bezpieczeństwo podróży i kontrolować uczciwe zatrudnianie robotników za granicą. Kluczową rolę w tym procesie odegrały: Urząd Emigracyjny, powołany w 1920 r., a także powstały znacznie później, bo w 1930 r., Syndykat Emigracyjny³. Najczęściej emigrowano czasowo w celach zarobkowych do krajów Europy Zachodniej (Francji, Niemiec czy Belgii). Rosło także znaczenie emigracji zamorskiej. Osobną kwestią było uchodźstwo ludności żydowskiej, związane z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną w kraju. W latach 1921–1937 tereny Rzeczypospolitej opuściło około 395 tysięcy Żydów⁴.

Jednym z następstw wielkiego kryzysu gospodarczego z 1929 r. było znaczne ograniczenie ruchu ludności do Stanów Zjednoczonych (który słabł już od wydania ustaw przez Kongres Amerykański w latach 1921 i 1924, ograniczających możliwość przyjmowania imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej)⁵, co niefortunnie zbiegło się z budową Etapu. Coraz częściej decydowano się więc na wyjazd do Ameryki Południowej – szczególnie popularnością w II Rzeczypospolitej cieszyła się Argentyna.

Mimo wszystko potrzeba zorganizowania miejsca, w którym emigranci mogliby poddać się zabiegom pozwalającym im spełnić restrykcyjne wymogi stawiane przez przewoźników morskich i dopełnić wszelkich formalności, stawała się coraz bardziej paląca.

Zanim powstała infrastruktura emigracyjna w Gdyni, polscy wychodźcy wybierający emigracje zamorską decydowali się na wyjazd do Hamburga lub Bremy (gdzie od kilkadziesiąt lat kwitł ruch emigracyjny), a już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wypływali z Wolnego Miasta Gdańska.

¹ Anna Kicingier, *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 20–21, 28; zob. też http://www.cefmr.pan.pl/docs/cefmr_wp_2005-04.pdf [dostęp: 19.04.2016]; Halina Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 99.

² Janowska, *Emigracja zarobkowa...*, s. 99, 104.

³ *Ibidem*, s. 107.

⁴ Adam Koseski, *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, Pułtusk 1998, s. 31.

⁵ Bram Beelaert, *The Red Star Line and the medical examination of emigrants in Antwerp* [w:] *Red Star Line. 1873–1934*, Leuven 2013, s. 60.

W gdańskim Nowym Porcie, w barakach dawnej kwarantanny został zorganizowany prowizoryczny Etap Emigracyjny. Początkowo obsługiwał on głównie reemigrantów i wysyłał ich koleją w głąb Polski. Z czasem utworzono też Urząd Emigracyjny. Jednak władze Gdańska nie były przychylnie polskiemu ruchowi wychodźczemu, więc już w 1923 r. zdecydowano się na utworzenie w Wejherowie nowego Etapu Emigracyjnego, połączonego koleją z Nowym Portem, co spowodowało uniezależnienie się od miasta nad Motławą. W Wejherowie emigranci byli badani, przechodzili zabiegi higieniczne, dopełniali formalności, a następnie pociągiem docierali do Nowego Portu lub na nabrzeże⁶

W dniu 13 sierpnia 1923 r. statek „Kentucky” po raz pierwszy zabrał pasażerów z Tymczasowego Portu Wojennego i Schroniska dla Rybaków w Gdyni. W Wolnym Mieście Gdańsku trwał wówczas strajk, poza tym „Kentucky” nie spełniał tamtejszych portowych wymogów sanitarnych. Od tej chwili ruch emigracyjny z Gdyni rósł systematycznie. Pierwszy punkt odpraw w gdyńskim porcie zorganizowano w drewnianym baraku, niespełniającym żadnych zaleceń portowych. W 1927 r. zastąpiono go tzw. blaszakiem (inaczej Magazyn nr 1), usytuowanym w pobliżu dzisiejszego Kapitanatu Portu⁷. Obiekt ten miał wymiary 100 m × 40 m, ale dla obsługi emigrantów wydzielono prawdopodobnie jedynie niewielką przestrzeń składającą się z dwóch pokoi oraz dwóch ustępów, pozostała część hali (335 metrów kwadratowych) była wolna⁸. Dopiero otwarty w 1933 r. nowoczesny Dworzec Morski, „budynek-ikona nie tylko dla ruchu emigracyjnego, ale pasażerskiego w ogóle”⁹, okazał się godnym rozwiązaniem dla wciąż rosnącej liczby pasażerów.

Wejherowski punkt odprawy emigrantów znajdował się za daleko od budującego się portu, dlatego zdecydowano, że nowy Etap Emigracyjny, obsługujący ruch wychodźczy w nowoczesny sposób, powstanie w Gdyni.

Architekci Etapu Emigracyjnego mieli zaprojektować kompleks, w którym w higieniczny, szybki i humanitarny sposób możliwe będzie przygotowanie osób opuszczających Polskę do wspólnej podróży transatlantykami i do przejścia restrykcyjnych kontroli zdrowotnych w miejscu docelowym. Kompleks miał być odseparowany od reszty miasta, ale jednocześnie dobrze skomunikowany z innymi elementami infrastruktury związanej z obsługą ruchu emigracyjnego. Dokładne wytyczne dla projektu określono w 1928 r.

⁶ *Obóz Emigracyjny na Grabówku* [w:] *Encyklopedia Gdyni*, red. Małgorzata Sokołowska, Izabella Greczanik-Filipp, Wiesława Kwiatkowska, Gdynia 2006, s. 503–504.

⁷ Marcin Szerle, *Rozwój infrastruktury emigracyjnej w Gdyni w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Morze nasze i nie nasze*, red. Piotr Kurpiewski, Tadeusz Stegner, Gdańsk 2011, s. 153–155.

⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], zbiór Urzędu Województwa Pomorskiego w Toruniu [dalej: UWP], sygn. 20994, *Protokół zdawczo-odbiorczy z 21.05.1931 roku*, s. 153.

⁹ Szerle, *Rozwój infrastruktury emigracyjnej...*, s. 155.

w dokumencie *Zapotrzebowanie na budowę Obozu Emigracyjnego w Gdyni*¹⁰. Zawarto w nim szczegółowe informacje na temat wyglądu i funkcjonowania Etapu. Dane dotyczące planowanych pomieszczeń, liczby miejsc noclegowych itp. pokazują rozmach całego przedsięwzięcia i jednocześnie skalę problemu migracyjnego w II Rzeczypospolitej.

Głównym założeniem projektu było podzielenie całego kompleksu na stronę brudną i czystą. Stronę czystą przeznaczono dla podróżnych, którzy przeszli już zabiegi higieniczno-dezynfekcyjne. Planowano, że strona brudna będzie w stanie przyjąć 700 osób, w tym 600 pasażerów klasy trzeciej i 100 pasażerów klasy drugiej. W tej części Etapu znajdować się miały budynek rejestracji mieszczący około 400 emigrantów oraz główne biuro umieszczone tak, aby mogło obsłużyć strony brudną i czystą w taki sposób, żeby osoby przed zabiegami higienicznymi nie miały kontaktu z wychodźcami, którzy je już przeszli. Obie strony Obozu miała obsługiwać także duża sala wypoczynkowa z czytelnią i biblioteką.

Po brudnej stronie dla klasy trzeciej zaplanowano 100 umywalni. Jadalnie miały pomieścić 1000 osób, z czego 25 procent przeznaczono na jadalnię koszerną. Jadalnia drugiej klasy miała przyjąć 100 osób. Dość szczegółowo obliczono przepustowość łaźni – założono, że w ciągu dziewięciogodzinnego dnia pracy uda się obsłużyć nie mniej niż 600 osób (trzy partie po 200 osób). Kąpiel wraz z przeglądem miała trwać około trzech godzin. Obok łaźni zaprojektowano pokój do dezynfekcji bagaży i rewizji bagaży ciężkich, pomieszczenie do fotografowania emigrantów wraz z ciemnią do wywołania zdjęć, a na uboczu – mały szpital. W *Zapotrzebowaniu* uwzględniono również budowę dużej sali do kwalifikowania robotników, na wypadek gdyby przez Obóz miała przechodzić emigracja kontynentalna. Strychy i sutereny przeznaczono do przechowywania żywności oraz depozytów.

Stronę czystą obliczono na 1300 osób, 1100 pasażerów klasy trzeciej i 200 pasażerów klasy drugiej. W tej części kompleksu przewidziano: czytelnię i bibliotekę na 800 osób, dwie sale odczytowe (w tym jedną ze sceną) mieszczące 300–400 osób (mogły służyć również jako kino lub sale wykładowe), pokój dziecinny do zabaw dla 60–80 dzieci, pomieszczenia z przeznaczeniem na kantyny, żłobek dla 30–40 maluchów, dwa pokoje do rewizji celnej (osobno dla kobiet i mężczyzn), ambulatorium, pokój dla konsula kanadyjskiego, salę do przeglądu lekarskiego, kaplicę, pokój modlitewny dla Żydów, duży magazyn bieliźniany.

Zabudowania gospodarcze składały się m.in. z garażu przeznaczonego na osiem samochodów oraz z warsztatów (stolarskiego, ślusarskiego, garbarni i tokarni), chlewów na 150–200 świń, obory na 20–30 sztuk bydła, lodowni,

¹⁰ Archiwum Państwowe w Gdańsku, oddział w Gdyni [dalej: APGOG], zbiór Komisariatu Rządu w Gdyni (dalej: KRwG), sygn. 682/1841, *Odpis zapotrzebowania ramowego na budowę obozu, kierownik Wł. Dąbrowski, z dnia 9.07.1928*, s. 154–159.

piwnic, kurników, kuchni rytualnej i chrześcijańskiej (pomyślanych tak, aby mogły obsługiwać obie strony Etapu). Wewnątrz kompleksu zaplanowano park do spacerowania z boiskiem sportowym, placem tenisowym i placem zabaw.

Ten bardzo szczegółowy opis uzupełniają wytyczne dotyczące m.in. mieszkań urzędniczych – po dwa pokoje przeznaczono dla kierownika pokoiów, buchaltera, lekarza, inspektora emigracyjnego, magazyniera, administratora, kierownika rejestracji, kasjera; po jednym pokoju przewidziano dla czterech pomocników buchaltera, pomocnika administratora, gospodyni, czterech rejestratorów, dezynfektora, ekspedytora, urzędnika celnego, sanitariuszki, trzech przedstawicieli organizacji społecznych, nie zapomniano też o pokojach gościnnych (np. dla konwojentów linii okrętowych) oraz o mieszkaniach dla służby.

Wykonanie projektu architektonicznego Obozu powierzono w 1929 r. znaczącemu dla architektury Gdyni duetowi warszawskich architektów – Adamowi Kunczewiczowi i Adamowi Paprockiemu¹¹. Nowy Etap Emigracyjny w Gdyni zdecydowano się wybudować na Grabówku, który decyzją władz w 1927 r. stał się nową dzielnicą robotniczą¹².

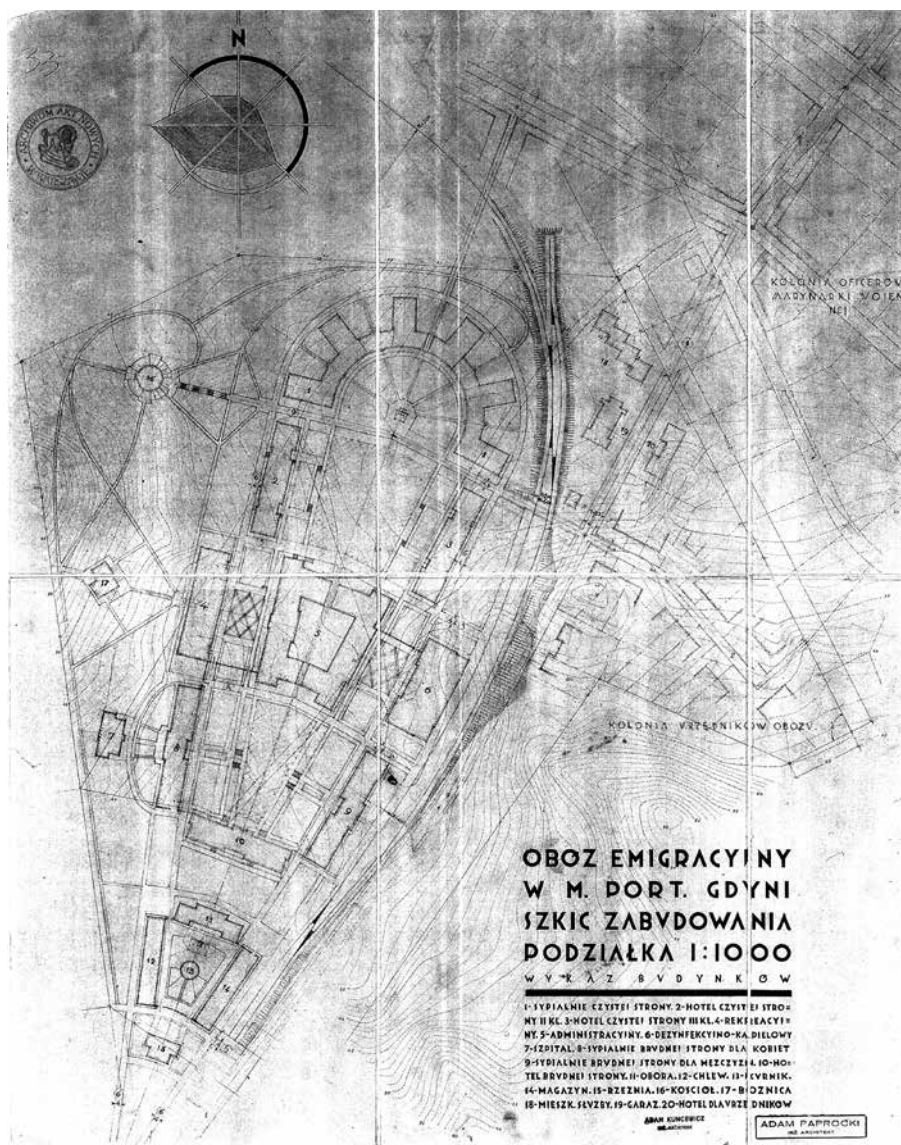
Cały kompleks usytuowano w dolinie, która ostrym kątem wciniała się w Wysoczyznę Gdańską. Jej uformowanie zadecydowało o ostatecznym kształcie całego założenia, podobnym do kropli wody zamkniętej półkuliście od północy sypialniami strony czystej. Etap Emigracyjny zaplanowano na szeroką skalę – cały kompleks liczyć miał ponad 20 budynków, zaprojektowanych w symetrycznym układzie dwóch wachlarzowo ułożonych ciągów zabudowy. Północna część przeznaczona była dla strony czystej – poniżej wspomnianego już półkolistego budynku sypialni zaplanowano hotele dla pasażerów drugiej i trzeciej klasy. Dalej na południe, w centrum całego założenia znajdować się miał budynek administracyjno-jadalny, z którym od wschodu sąsiadował budynek dezynfekcyjno-kąpielowy, natomiast od zachodu – budynek rekreacyjny. Poniżej znajdowały się budynki strony brudnej – sypialnia dla mężczyzn (usytuowana przy torach), sypialnia dla kobiet, hotel. Etap Emigracyjny miał być kompleksem samowystarczalnym, dlatego też całe założenie od południa zamykał szereg zabudowań gospodarczych: obora, chlew, rzeźnia, kurnik i magazyn na artykuły spożywcze. Po drugiej stronie torów, czyli poza ścisłą zabudową założenia, *vis a vis* wschodniej części półkolistych sypialni zaplanowano mieszkania dla służby, garaże i hotel dla urzędników. Natomiast na zalesionym wzgórzu, po zachodniej stronie, powstać miały niewielki szpital, kościół oraz bożnica¹³ (il. 2).

¹¹ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], zbiór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [dalej: MSW], sygn. 2538, *Obóz Emigracyjny w Gdyni – projekt zabudowania*, s. 1–33.

¹² Maria Jolanta Sołtysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993, s. 162.

¹³ AAN, zbiór MSW, sygn. 2538, *Obóz Emigracyjny w Gdyni – projekt zabudowania*, s. 1–33.

*Funkcjonalny
kompleks
obsługi
emigrantów...*



Il. 2. Gdynia, Obóz Emigracyjny, plan zagospodarowania terenu, rys. AAN, MSW, sygn. 2538

Niestety, te imponujące plany nie zostały w pełni zrealizowane – ze względu na osłabienie ruchu emigracyjnego i kryzys gospodarczy powstały jedynie trzy budynki z przewidzianych dwudziestu. Zbudowano pawilon dezynfekcyjno-kąpielowy (w planach oznaczony jako pawilon nr 6)¹⁴,

¹⁴ AAN, zbiór MSW, sygn. 2532, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt budynku dezynfekcyjno-kąpielowego, pawilon nr 6*, s. 1–28.

budynek administracyjno-jadalny (pawilon nr 5)¹⁵ oraz sypialnię brudnej strony dla mężczyzn (pawilon nr 9)¹⁶.

Mimo że przekazanie terenu nastąpiło w 1927 r., budowa rozpoczęła się dopiero w roku 1930 r.¹⁷ Zaczęto wówczas wznosić trzy pawilony, które pozwoliłyby na obsługę emigrantów w podstawowym zakresie. Prace budowlane postępowały bardzo szybko ze względu na to, że budynki w Wejherowie miały zostać zwolnione do końca 1931 r. Tempo prac było również efektem zalecenia wydanego przez Ministerstwo Robót Publicznych, które z uwagi na panujące w tamtym czasie bezrobocie nakazywało wybudowanie wszystkich zaplanowanych gmachów użyteczności publicznej. Nie udało się jednak dotrzymać terminu zakończenia budowy i prawdopodobnie siedzibę Etapu Emigracyjnego przeniesiono z Wejherowa do Gdyni dopiero na początku 1932 r., chociaż brakuje dokładnych informacji na ten temat. Ze względu na stan robót przyjmowanie emigrantów zaczęło się dopiero kilka miesięcy później, w warunkach diametralnie różnych od tych, które przewidywano¹⁸. Uroczyste otwarcie trzech wybudowanych pawilonów nastąpiło dopiero w 1935 r.¹⁹ Z pewnością nie była to triumfalna inauguracja, ponieważ liczba emigrujących tak bardzo spadła, że pojawiły się głosy, aby budynki przeznaczyć na szkołę lub szpital. W 1934 r. Etap obsługiwał jedynie 1460 emigrantów (przy dziennej przepustowości na poziomie 360 osób). W 1935 r. oraz w latach następnych podróży mogło być nawet o kilka tysięcy więcej (nawet do 1500–2000 osób miesięcznie) – był to jednak wciąż bardzo niski wskaźnik w stosunku do początkowych założeń, zwłaszcza że możliwości przepustowe Obozu systematycznie rosły ze względu na stałe korygowanie niedociągnięć i błędów w realizacji budowy. W czasie, kiedy Etap nie przyjmował emigrantów, zdarzało się, że budynki pełniły funkcję turystyczną, goszcząc kolonie lub wycieczki²⁰.

Sam początek budowy kompleksu zbiegł się z wybuchem kryzysu gospodarczego, w konsekwencji którego Stany Zjednoczone bardzo restrykcyjnie ograniczyły liczbę przyjmowanych imigrantów. Dodatkowo ruch emigracyjny został osłabiony przez widmo nadchodzącej wojny. Jedną z ostatnich grup wychodźczych, licząca około 230 osób, wypłynęła z Gdyni 11 sierpnia 1939 r. na statku „Warszawa”. W pierwszych dniach wojny budynki Obozu stały się siedzibą Łądowej Obrony Wybrzeża. Następnie przejęły je siły niemieckie. Na terenie Obozu przebywali więźniowie i jeńcy podejrzani m.in. o walkę w szeregach Gdynskich Kosynierów. W kwietniu 1945 r. w Etapie zaczął działać

¹⁵ AAN, zbiór MSW, sygn. 2543, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt budynku administracyjnego i jadalni, pawilon 5*, s. 1–58.

¹⁶ AAN, zbiór MSW, sygn. 2534, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt sypialni brudnej strony dla mężczyzn, pawilon nr 9*, s. 1–18.

¹⁷ Sołtysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia...*, s. 294–295.

¹⁸ Szerle, *Rozwój infrastruktury emigracyjnej...*, s. 158–161.

¹⁹ *Ibidem*, s. 161.

²⁰ Szerle, *Rozwój infrastruktury emigracyjnej...*, s. 160–162.

Państwowy Urząd Repatriacyjny. PUR zajmował budynki tylko dwa miesiące – już w czerwcu kompleks przejęła Armia Czerwona. Wojsko Polskie zajęło budynki w 1947 r. i swoją siedzibę ma tam do dziś²¹.

Przyjeżdżający do Obozu podróżni przechodzili przez kilka etapów przemyślanego i starannie opracowanego procesu, który zapobiegać miał m.in. rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych i pasożytów na statku. Kluczową rolę odgrywał w tym procesie pawilon dezynfekcyjno-kąpielowy – budynek o konstrukcji żelbetowo-szkieletowej, opartej na rzędach prostokątnych filarów. Dźwigi, usytuowane w wewnętrznych narożach dziedzińca, transportowały brudną bieliznę i odzież z parteru do poziomu piwnic, w których mieściły się pralnie, suszarnie itp. Parter przeznaczono głównie na hale bagażowe. Komory dezynfekcyjne (parowe i cyjanowe) znajdowały się w środkowej części zabudowanej partii dziedzińca.

Emigranci mieli wysiadać docelowo na małym peronie z zadaszeniem, zaplanowanym po wschodniej stronie budynku. W projekcie architektonicznym zadaszenie zdobił napis „Gdynia Etap Emigracyjny”, wykonany z użyciem modernistycznej typografii. W centrum peronu zaprojektowano minimalistyczny zegar. Niestety, tych wysmakowanych elementów nie zrealizowano.

Po wejściu do budynku podróżni najpierw kierowani byli do poczekalni, a następnie do rozbieralni (mężczyźni – na poziom pierwszy, kobiety – na poziom drugi). Stamtąd zapraszano ich do pokoi fryzjerskich, gdzie oprócz przeglądu włosów odbywało się także golenie miejsc intymnych, aby wyeliminować możliwość rozprzestrzenienia się wszawicy. Ubrania, które podróżni zostawiali w rozbieralni, ładowano na dźwigi i transportowano do pralni usytuowanych w piwnicach lub do komór dezynfekcyjnych znajdujących się na parterze. Następnie emigranci kierowani byli do łazni zajmujących środkowo-wschodnią część budynku. Po odbyciu koniecznych ablucji odbierano zdezynfekowane ubrania oraz czyste komplety bielizny i przechodzono kontrolę lekarską. Po wizycie u lekarza emigranci znajdowali się już po czystej stronie i schodzili na poziom parteru, skąd mogli odebrać bagaże, które także przeszły proces dezynfekcyjny²².

Następnym spośród wzniesionych budynków był gmach administracyjno-jadalny, zaprojektowany na planie trapezu jako czteroskrzydłowy pawilon z otwartym wewnętrznym dziedzińcem. Usytuowano w nim wspaniałą, przestronną, elegancko urządzoną salę rejestracyjną, z płaskorzeźbą orła górującą nad wejściem (il. 3). W budynku znajdowały się również m.in. pokój do przyjmowania depozytów, sala badań, ambulatorium i gabinet konsula kanadyjskiego. Całe skrzydło zachodnie na poziomie parteru zostało podzielone na niewielkie pomieszczenia gospodarcze służące do przechowywania m.in. ziemniaków,

²¹ *Obóz Emigracyjny na Grabówku [w]: Encyklopedia Gdyni...*, s. 503–504.

²² AAN, zbiór MSW, sygn. 2532, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt budynku dezynfekcyjno-kąpielowego, pawilon nr 6*, s. 1–28; APGOG, zbiór KRwG, sygn. 682/1841, *Odpis zapotrzebowania ramowego na budowę obozu, kierownik Wł. Dąbrowski, z dnia 9.07.1928*, s. 154–159.

mąki czy drewna. Mieściła się tam również piekarnia. Najmniejsze skrzydło południowe przeznaczono po stronie wschodniej na czytelnie i szatnie, a po zachodniej – również na pomieszczenia gospodarcze.



Il. 3. Gdynia, Obóz Emigracyjny, hala rejestracyjna, fot. Muzeum Emigracji w Gdyni

Pierwsze piętro budynku (oprócz środkowej części skrzydła wschodniego) zostało podzielone na przestronne jadalnie dla pasażerów drugiej klasy. Według projektu na piętrze znajdowało się około 65 dużych stołów, z których każdy mógł pomieścić około 18 osób. Dodatkowo w narożach budynku znajdowały się ustępy.

Drugie piętro budynku w części zachodniej przeznaczono na jadalnie dla Żydów (około 22 stołów, przy których mogło usiąść po 10 osób). Na całym drugim piętrze skrzydła wschodniego oraz północnego znalazły się pomieszczenia urzędnicze oraz biura²³.

Trzecim budynkiem był pawilon nr 9, czyli sypialnia brudnej strony dla mężczyzn. Gmach usytuowano równoległe do torów, na południe od budynku dezynfekcyjno-kąpielowego. Miejsce to w rzeczywistości służyło jako ogólna sypialnia dla wszystkich emigrantów.

Pawilon nr 9 to trójskrzydłowy, zwarty budynek o trzech kondygnacjach. Duże sale sypialne z piętrowymi i pojedynczymi łózkami znajdowały się w dwóch bocznych skrzydłach pawilonu (il. 4), natomiast w części centralnej, na wszystkich poziomach zaprojektowano umywalnie oraz sanitariaty²⁴.

²³ AAN, zbiór MSW, sygn. 2543, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt budynku administracyjnego i jadalni, pawilon 5*, s. 1–58.

²⁴ AAN, zbiór MSW, sygn. 2534, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, projekt sypialni brudnej strony dla mężczyzn, pawilon nr 9*, s. 1–28.

Wybudowane pawilony to tylko niewielka część zamierzonego, imponującego w swych założeniach, kompleksu. Z ponad dwudziestu zaplanowanych budynków powstały tylko trzy, które obsługiwały przyszłych emigrantów w podstawowym zakresie. W Archiwum Akt Nowych, oprócz ogólnego planu zagospodarowania terenu i projektów powstałych budynków, zachowały się także plany niezrealizowanych pawilonów: pawilonu nr 1 – sypialni czystej strony²⁵, pawilonu nr 2 – budynku hotelowego czystej strony dla drugiej klasy²⁶, pawilonu nr 3 – budynku hotelowego czystej strony dla trzeciej klasy²⁷, oraz pawilonu nr 18 – mieszkań dla służby²⁸.



Il. 4. Gdynia, Obóz Emigracyjny, sypialnia z piętrowymi łózkami, fot. Muzeum Emigracji w Gdyni

Z przygotowanych planów wynika, że jako następne do budowy wytypowano budynki hotelowe czystej strony. Gdyby powstały, cały kompleks rzeczywiście spełniałby swoją podstawową funkcję – osoby przed zabiegami higienicznymi zostałyby odseparowane od podróżnych, którzy przeszli dezynfekcję.

Prawdopodobnie kolejnym budynkiem, który zamierzano wybudować, miał być pawilon nr 3 – hotel czystej strony dla trzeciej klasy (projekt zatwierdzono 8 listopada 1930 r.), lub pawilon nr 2 – budynek hotelowy czystej strony dla drugiej klasy (plan zatwierdzono 30 listopada 1930 r.). Oba pawilony

²⁵ AAN, zbiór MSW, sygn. 2540, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, sypialnia czystej strony, pawilon nr 1*, s. 1–24.

²⁶ AAN, zbiór MSW, sygn. 2541, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 2*, s. 1–18.

²⁷ AAN, zbiór MSW, sygn. 2542, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 3*, s. 1–18.

²⁸ AAN, zbiór MSW, sygn. 2545, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 9*, s. 1–11.

zostały zaprojektowane jako zwarte, jednolite, prostokątne bryły o trzech kondygnacjach mieszkalnych. Budynek dla pasażerów drugiej klasy mieścić miał docelowo około 120 osób (większość pokoi zaplanowano jako dwuosobowe lub trzyosobowe). Hotel dla pasażerów trzeciej klasy liczył 165 miejsc noclegowych. Większa część łóżek znajdowała się w pokojach czteroosobowych i pięcioosobowych²⁹.

O ciekawej bryle pawilonu sypialnego dla strony czystej już w niniejszym artykule wspominałam – budynek został zaprojektowany na planie opartym na połowie okręgu, skierowanym frontem na południe. Do łuku, mieszczącego w klatki schodowe i pomieszczenia wspólne, dostawiono radialnie od zewnątrz sześć bloków sypialnych³⁰.

Ostatni z budynków, którego plany zachowały się w Archiwum Akt Nowych, to pawilon nr 18, czyli budynek z mieszkaniami dla służby. Miał być on usytuowany w niewielkim oddaleniu od całego założenia (na północny wschód). Sąsiadował z nim pawilon z mieszkaniami przeznaczonymi dla urzędników. Budynek miał być prostą bryłą, zaprojektowaną w tym samym stylu, w którym zaplanowano opisane już budynki Etapu³¹.

Wszystkie gmachy wzniesiono przy użyciu nowoczesnej konstrukcji żelbetowo-szkieletowej. Surowe elewacje opracowane zostały w szarej cegle cementowej. Głównymi, minimalistycznymi elementami dekoracyjnymi są ryflowania, stosowane w narożach, pasach przyziemia i na osiach klatek schodowych. Zgodnie z modernistycznymi założeniami epoki w budynkach Etapu zaplanowano w większości okna wstęgowe. Układ okien, a także sposób opracowania elewacji, szczególnie w narożach, podkreślają horyzontalizm budynków. Wertykalnie wyeksponowano natomiast większość ciągów komunikacyjnych.

Zachowane budynki podlegały modyfikacjom, które choć nie odcisnęły dużego piętna na ostatecznym kształcie założenia, to jednak szpecą te proste, przemysłane bryły (il. 5, 6). Większość przekształceń powstała na potrzeby stacjonującej obecnie w Obozie jednostki wojskowej. Najwięcej zmian widocznych jest w obecnym kształcie pawilonu administracyjno-jadalnego, którego przebudowę potraktowano niestarannie, nie dbając o dobór materiałów. Od strony południowej dobudowano dodatkowe piętro, natomiast od zachodu elewację deformuje dobudówka o przeznaczeniu wojskowym. Obszerna hala rejestracyjna jest obecnie podzielona na dwie kondygnacje.

Każdy z budynków przeszedł indywidualne zmiany, ale we wszystkich pawilonach po drugiej wojnie światowej wymieniono pionory okienne doświetlające

²⁹ AAN, zbiór MSW, sygn. 2541, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 2*, s. 1–18; AAN, zbiór MSW, sygn. 2542, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 3*, s. 1–18.

³⁰ AAN, zbiór MSW, sygn. 2540, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, sypialnia czystej strony, pawilon nr 1*, s. 1–24.

³¹ AAN, zbiór MSW, sygn. 2545, *Obóz Emigracyjny w Gdyni, szczegółowy projekt pawilonu nr 9*, s. 1–11.

klatki schodowe na pasma luksferów. W ciągu ostatnich kilku lat wymieniono też wszystkie okna i drzwi na plastikowe, a nad każdym niezadaszonym wejściem dobudowano mały daszek. Wszystkie okna parterów, piwnic, a także niektóre okna wyższych kondygnacji okratowano. W elewacjach wciąż widoczne są ślady po kulach.

*Funkcjonalny
kompleks
obsługi
emigrantów...*



Il. 5. Gdynia, Obóz Emigracyjny, budynek administracyjno-jadalny, elewacja wschodnia i północna, fot. Anna Posłuszna



Il. 6. Gdynia, Obóz Emigracyjny, budynek dezynfekcyjno-kąpielowy, elewacja zachodnia i południowa, fot. Anna Posłuszna

Infrastruktura przeznaczona do obsługi migrantów w Gdyni obejmowała Etap Emigracyjny, dworzec kolejowy, Dworzec Morski oraz Zakład Kwarantanny. Pierwsze trzy obiekty połączone były linią kolejową, nazywaną „torem do Ameryki”, która pozwalała na szybki transport emigrantów, właściwie bez styczności z innymi osobami.

Przyjeżdżający z całego kraju wychodzący byli kierowani bezpośrednio do pociągu, który docierał do Etapu Emigracyjnego, co bardzo usprawniało ruch. Wsiadając na małym peronie, wybudowanym na tyłach budynku dezynfekcyjno-kąpielowego Etapu, wprost z pociągu wchodził do hali, gdzie zostawiali bagaż i natychmiast mogli przechodzić dezynfekcję. Inwestycja „toru do Ameryki” została zrealizowana przez warszawskie Krajowe Towarzystwo Budowlane „KaTeBe” na przełomie 1930 i 1931 r.³² Tory wcześniej przecinały ulice Morską i Komandorską na Grabówku³³, biegnąc dalej wzdłuż ulicy nazwanej ówczynie Emigracyjną (którą przemianowano w 1953 r. na ulicę Marii Skłodowskiej-Curie) aż do Etapu Emigracyjnego³⁴. Kiedy po drugiej wojnie światowej budynki Etapu Emigracyjnego zaczęły służyć jako obiekty wojskowe, linii tej nie można już było odnaleźć na mapach. W latach pięćdziesiątych dowiązano do niej bocznice prowadzącą na teren kolejowej podstacji trakcyjnej i używano jej w ten sposób do początku lat dziewięćdziesiątych. Później stała się bezużyteczna, przeszkadzała w ruchu, tworząc nierówności na jezdni. Wreszcie została zlikwidowana w listopadzie 2005 r.³⁵, chociaż resztki torów wciąż istnieją przy wjeździe do dzisiejszej Jednostki Wojskowej nr 3936, mieszczącej się obecnie w budynkach byłego Etapu Emigracyjnego.

Oddzielnym założeniem był Zakład Kwarantanny, wybudowany przy przystani w Babich Dołach, w dużej odległości od centrum miasta. Zostało to podyktowane względami zdrowotnymi – zakład przeznaczono bowiem dla chorych członków załóg i pasażerów statków. Plany wykonane przez Adama Kuncewicza, jednego z architektów Etapu, przedstawiają funkcjonalne założenie, usytuowane w odizolowaniu od miasta, skomunikowane drogą morską oraz drogą lądową. W dolinie kończącej się wyjściem na plażę znajdować się miały: pawilon dezynfekcyjny, pawilon administracyjny, dwa budynki izolacyjne, szpital, pawilon sekcyjny, budynek mieszkalny oraz w stosownym oddaleniu, na wzniesieniu – cmentarz³⁶. Oba założenia (Etap Emigracyjny i Zakład Kwarantanny) łączy wiele podobieństw, w identyczny sposób opracowano procedury dotyczące przeprowadzania dezynfekcji i zabiegów higienicznych.

³² Szerle, *Rozwój infrastruktury emigracyjnej...*, s. 158.

³³ *Kolej Obozu Emigracyjnego* [w:] *Encyklopedia Gdyni...*, s. 334.

³⁴ <http://gdystecz.blox.pl/2010/08/Tor-do-Ameryki.html> [dostęp: 18.04.2016].

³⁵ *Kolej Obozu Emigracyjnego...*, s. 334.

³⁶ AAN, zbiór MSW, sygn. 2548, *Zakład Kwarantanny w Gdyni, szkic zabudowania terenu 1:10000*, s. 1–3.

Początkowo zaczęto wznosić dwa budynki – szpital oraz pawilon dezynfekcyjny. Oba gmachy były murowane, o konstrukcji ramowo-żelbetowej, obłożone licówką cementową, o płaskich dachach³⁷. Projekt pawilonu został zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych 3 grudnia 1929 r. – był to parterowy, podpiwniczony budynek o kubaturze około 5.880 metrów sześciennych³⁸. Z zachowanych planów wynika, że miał być zbudowany na planie prostokąta, z wysuniętym ryzalitem od strony wschodniej. Dwa wejścia po obu stronach ryzalitu miały być prawdopodobnie przeznaczone dla kobiet i dla mężczyzn, którzy przechodzili taką samą drogę jak osoby korzystające z budynku dezynfekcyjno-kąpielowego w Etapie Emigracyjnym (ale w miniaturze). Po szerokich, jednobiegowych schodach wchodziło się do obszernej poczekalni, a stamtąd przechodziło się przez następujące pomieszczenia: pokój celnika, rozbieralnia, pokój fryzjera (tutaj następowało usuwanie owłosienia również z miejsc intymnych), natryski, gabinet lekarski i ubieralnia. W środku znajdowała się komora dezynfekcyjna, skonstruowana w taki sam sposób jak w Etapie. Tutaj także zainstalowano dźwig, który transportował brudną bieliznę i ubrania na poziom piwnicy mieszczącej pralnię, suszarnię itp. Pawilon został zburzony w czasie drugiej wojny światowej po to, aby gruntownie przebudować teren i przystosować go do funkcji wojskowych.

Szpital kwarantanny był budynkiem jednopiętrowym, o symetrycznym planie, o łącznej kubaturze 8.400 metrów sześciennych, z wysokimi piwnicami mieszczącymi pomocnicze urządzenia szpitalne³⁹. Gmach szpitalny Kwarantanny również zdradza duże podobieństwo do budynków Etapu Emigracyjnego – szczególnie elewacja północna z wyraźnie zaznaczonym pionem osi centralnej świetnie wpisywałaby się w całość założenia na Grabówku. Była to prosta bryła z dwoma pseudoryzalitami od strony północnej. Od strony południowej wykonano niewielki taras, co pozwoliło na wygodną innowację – elewacja południowa posiadała aż 16 par drzwi, które prowadziły z pokoi pacjentów na taras, skąd mogli schodzić wprost na zielony teren Kwarantanny (il. 7).

Założenie obsługiwała tzw. samarytanka, czyli motorówka sanitarna, która przewoziła chorych ze statków dalekomorskich do Zakładu⁴⁰.

³⁷ APGOG, zbiór KRwG, sygn. 682/1871, *Akta kierownictwa Obozu Kwarantannowego w pierwszej połowie 1934 roku*, s. 53.

³⁸ APGOG, zbiór KRwG, sygn. 682/1866, *Akta kierownictwa Obozu Kwarantannowego od dnia 26.5.1931 do dnia 19.9.1931*, s. 22.

³⁹ APGOG, zbiór KRwG, sygn. 682/1866, *Akta kierownictwa Obozu Kwarantannowego od dnia 26.5.1931 do dnia 19.9.1931*, s. 22.

⁴⁰ APB, zbiór Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego [dalej: UWP], sygn. 24054, *Protokół konferencji w sprawie budowy Zakładu Kwarantannowego odbytej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z dnia 9 października 1929*, s. 36–39.



Il. 7. Gdynia, Zakład Kwarantannowy, budynek szpitala, lata trzydzieste XX w., fot. z kolekcji Andrzeja Sowińskiego

Europejska migracja zamorska w okresie dwudziestolecia międzywojennego była nieporównywalnie mniejsza niż w XIX w. i na początku XX w. W wielkich portach europejskich już w XIX w. powstała infrastruktura emigracyjna, konieczna ze względu na ogromną liczbę osób, które korzystały z portów w Hamburgu, Bremie, Antwerpii czy Liverpoolu, oczekując czasem nawet tygodniami na swój statek. Wykształciła się wówczas szczególna forma hotelu-gościńca przeznaczanego dla emigrantów, obłożonego restrykcjami epidemiologicznymi i sanitarnymi, którą w dużo bardziej unowocześnionej formie powieliła założenie z Gdyni. Podobny charakter miały kompleksy stworzone w celu przyjmowania zamorskich imigrantów, np. legendarna Ellis Island w Nowym Jorku.

Hamburg i Brema nie rozwinęłyby się tak prężnie, gdyby nie obsługa ruchu emigracyjnego, w który zostały zaangażowane. I odwrotnie, ruch wychodźczy nie byłby tak rozwinięty, gdyby nie profesjonalne przystosowanie portów do tego typu działań⁴¹. W latach 1838–1914 przez Hamburg wyemigrowały cztery miliony osób, przez Bremę zaś – około siedmiu milionów. Początkowo oba porty obsługiwały głównie emigrantów niemieckich, ale już w latach osiemdziesiątych XIX w. dołączyli do nich wychodźcy z imperium rosyjskiego, m.in. z terenów dzisiejszej Polski, Białorusi czy Ukrainy. Osoby wybierające emigrację zamorską udawały się w przeważającej większości do Stanów Zjednoczonych, chociaż część wybierała Amerykę Południową i Australię⁴².

⁴¹ Anitta Maksymowicz, *Emigracja z pogranicza Branderbugii, Śląska i Wielkopolski do Australii Południowej w latach 1838–1918*, Zielona Góra 2011, s. 129.

⁴² *Ibidem*, s. 128.

Powstały odpowiednie instytucje odpowiedzialne za obsługę emigrantów. W Hamburgu już w 1847 r. założono towarzystwo żeglugowe HAPAG (Hamburg – Amerikanische – Paktefahrt – Aktien – Gesellschaft). W Bremie funkcję tę spełniał powstały w 1856 r. Norddeutscher Lloyd⁴³.

Z początku kluczowym portem niemieckim dla obsługi ruchów emigracyjnych było Bremerhaven. To tam powstały pierwsze akty prawne służące ochronie emigrantów oraz uporządkowaniu procesu emigracyjnego. W latach czterdziestych XIX w. port kontrolował dwie trzecie handlu ze Stanami Zjednoczonymi. W trosce o emigrantów wprowadzono specjalne ustawy, które ustalały minimalne standardy dotyczące zakwaterowania i żywienia na statkach, a także wprowadzały obowiązkowe badania lekarskie. W porcie i na jego obrzeżach przedsiębiorcy czerpali niemałe zyski z zatrzymujących się (tuż przed zaokrętowaniem) przybyszów. Powszechne były: zawyżanie cen, korupcja, wymiana walut po niekorzystnych kursach czy też pospolite oszustwa. Zorganizowano Biura Informacyjne dla Emigrantów – podróżni mogli uzyskać w nich informacje na temat koncesjonowanych kantorów, sklepów i gospód, wraz z ustaloną listą cen za usługi i rzeczy najpotrzebniejsze w podróży, a także otrzymać adresy pomocowych organizacji za oceanem⁴⁴. Potrzeba budowy infrastruktury, która umożliwiłaby emigrantom sprawny transport oraz czasowy pobyt w porcie w oczekiwaniu na statek, stała się pilna w miastach niemieckich już w pierwszej połowie XIX w.⁴⁵ Zbyt duża, jak na możliwości portu, liczba przyszłych emigrantów stała się poważnym problemem dla władz miast. Pierwszym projektem zrealizowanym wyłącznie z przeznaczeniem dla wychodźców był hotel w Bremerhaven „Auswandererhaus”, wybudowany w 1849 r. Emigranci mogli oczekiwać na statek oraz załatwiać niezbędne formalności w higienicznym i bezpiecznym otoczeniu, miasto zapewniało im wyżywienie i nocleg⁴⁶.

W Hamburgu również powstał podobny projekt, tzw. Hale Emigrantów. Na początku XX w. w Halach mogło pomieścić się 1400 osób. W 1890 r. miasto wycofało się jednak z finansowania tego typu założeń i obowiązki kontroli pasażerów przejęły towarzystwa żeglugowe⁴⁷.

Od lat osiemdziesiątych XIX w. amerykańskie wymagania dotyczące przyjmowania emigrantów stawały się coraz bardziej restrykcyjne, co skutkowało podwyższeniem standardów europejskiej kontroli. Stany Zjednoczone wymagały szczegółowej inspekcji medycznej w portach oraz dezynfekcji bagaży podróżnych. Przewoźnikom dbającym o swoją reputację i własne interesy

⁴³ *Ibidem*, s. 128.

⁴⁴ Horst Rössler, „The time has come, we're going to America”. *The main travel routes and emigrant ports* [w:] *Leavinghome. Migration yesterday and today*, red. Diethelm Knauf, Barry Moreno, Bremen 2010, s. 93.

⁴⁵ Maksymowicz, *Emigracja z pogranicza...*, s. 129.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 133.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 135.

zależało, by kontrola była na jak najwyższym poziomie, ponieważ to właśnie firmy przewozowe ponosiły koszty ewentualnej kwarantanny w ośrodkach przyjmujących emigrantów oraz musiały opłacać ich przymusowy powrót do Europy⁴⁸.

Pomimo podejmowania coraz większych starań mających na celu ulepszenie kontroli medycznych w portach wychodźczych szacuje się, że na początku ostatniej dekady XIX w. nawet 6% pasażerów dostawało się na statki bez wymaganych badań lekarskich. Sama procedura również pozostawiała wiele do życzenia. Badanie odbywało się często na powietrzu lub w zatłoczonych, niewentylowanych pomieszczeniach, nie dbano też o prywatność badanych⁴⁹.

Z czasem w prostych, hotelowych założeniach zaczęły przebiegać istotne zmiany – katalizatorem tych modyfikacji był m.in. wybuch cholery w Hamburgu w 1892 r. Umarło wówczas 10 tysięcy ludzi. Zobligowało to towarzystwa żeglugowe do staranniejszego dbania o higienę i antyseptykę. W pierwszych latach XX w. zaczęto dzielić wychodźców na „czystych” oraz tych, którzy musieli przejść dezynfekcję. Wprowadzono też nakaz obowiązkowej, dwutygodniowej kwarantanny, aby zapobiec przedostaniu się na pokład statku jakichkolwiek chorób⁵⁰.

Nowocześniejsze ośrodki obsługujące ruch emigrantów powstawały już zwykle jako inwestycje firm przewozowych, które zobligowano do dbania o stan zdrowia przewożonych pasażerów. Towarzystwo Norddeutscher Lloyd wybudowało w 1907 r. ogromny hotel przejściowy przeznaczony dla pasażerów trzeciej klasy, usytuowany na przedmieściach Bremy. Natomiast na portowych terenach Hamburga powstała inwestycja przewoźnika Hamburg-Amerika Linie. Założenie to było „miastem w mieście”, które mogło przyjąć 4.000 lub nawet 5.000 emigrantów⁵¹. Miejsce to, przystosowane do przeprowadzania badań lekarskich oraz kwarantanny, wyznaczało standardy obsługi wychodźców.

Ciekawym i jednym z nowocześniejszych miejsc obsługujących ruch emigracyjny w Europie był kompleks założony przez towarzystwo żeglugowe Red Star Line w Antwerpii. W Belgii kontrola medyczna przed wejściem na statek stanowiła wymóg od 1850 r., ale tylko w stopniu, który zapobiegałby wybuchowi epidemii. Niedoskonałe metody przeprowadzania badań i dezynfekcji, a także rosnąca presja rządu USA dotycząca restrykcyjnych kontroli spowodowały, że w 1893 r. w Antwerpii powstał pierwszy profesjonalny budynek do medycznej obsługi emigrantów, podzielony na dwie strefy: „skażoną” i „sterylną”. W gmachu zainstalowano m.in. maszynę parową do dezynfekcji bagaży⁵². Rzetelne badania medyczne w tej pierwotnej stacji emigracyjnej zaczęto przeprowadzać

⁴⁸ Beelaert, *The Red Star Line...*, s. 50–51.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 52–53.

⁵⁰ Maksymowicz, *Emigracja z pogranicza...*, s. 134–135.

⁵¹ <http://immigrationtounitedstates.org/538-hamburg-amerika-line.html> [dostęp: 15.05.2016]; Beelaert, *The Red Star Line...*, s. 56.

⁵² *Ibidem*, s. 53.

dopiero w 1898 r., wcześniej lekarze badali podróżnych w hotelach lub wprost na nabrzeżu⁵³.

W pełni nowoczesne skrzydło w kompleksie emigracyjnym prowadzonym przez Red Star Line powstało po pierwszej wojnie światowej – w 1921 r. Budynek wyposażony w maszyny do sterylizacji bagaży i komory ciśnieniowe mógł obsłużyć 600–700 emigrantów dziennie. Sposób jego funkcjonowania przypomina założenie Etapu Emigracyjnego w Gdyni. Na pierwszym piętrze budynku oddawano ubrania do dezynfekcji. Następnie brano długą kąpiel, w trakcie której rzeczy pasażerów były sterylizowane. Na drugim piętrze przechodzono kontrolę lekarską, przeprowadzaną przez przedstawicieli trzech instytucji – konsulatu amerykańskiego, towarzystwa przewozowego i przedstawiciela tzw. *Emigration Department*⁵⁴. Badania odbywały się w higienicznych, kontrolowanych warunkach, z podziałem na obie płcie. Budynek nie był jednak częścią spójnego założenia, które w sprawny sposób obsługiwałoby przyszłych emigrantów od ich przybycia aż do wejścia na trap, tak jak zaprojektowano to w Gdyni, gdzie przygotowano również infrastrukturę hotelowo-sypialną.

Nieco odmiennym co do istoty, choć spełniającym te same zadania, był kompleks na Ellis Island u wybrzeży Nowego Jorku. Ogromny zespół budynków (mieszczących szpital, kwarantannę, miejsca sypialne itp.) obsługiwał imigrantów przybywających do Ameryki. Został założony w 1894 r. i funkcjonował bardzo prędko do 1924 r. Jego ostatecznie zamknięcie nastąpiło w 1954 r. Do tego czasu przyjął ponad 12 milionów emigrantów z całego świata⁵⁵.

Głównym budynkiem służącym do obsługi imigrantów na Ellis Island była dwupoziomowa hala rejestracyjna zwana *Great Hall*, wybudowana w latach 1898–1900 według projektu spółki Boring & Tilton⁵⁶. Droga emigranta w Ameryce zaczynała się tuż po zacumowaniu statku przy nabrzeżu West Side Manhattan – każda przybywająca osoba otrzymywała plakietkę z imieniem i nazwiskiem oraz nazwą transatlantyku, na którym podróżowała. Pozwalało to szybko zidentyfikować wychodźców, którzy zwykle nie znali angielskiego. Następnie emigranci udawali się promem na Ellis Island, gdzie poddawani byli badaniom lekarskim – kontrolowano ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Po odczekaniu w wielogodzinnej kolejce odbywali rozmowę z inspektorami imigracyjnymi, zazwyczaj przy pomocy tłumaczy. Zadawano im trzydzieści pytań dotyczących m.in. pochodzenia, zawodu, wykształcenia, piśmienności, znajomości języków, przywiezionych pieniędzy, a także ewentualnych krewnych lub znajomych w USA. Jeśli odpowiedzi przybysza wzbudzały

⁵³ *Ibidem*, s. 54.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 58–59.

⁵⁵ Peter Mesenhöller, *Augustus F. Sherman: Ellis Island Portraits 1905–1920*, Nowy Jork 2005, s. 6.

⁵⁶ Landmarks Preservation Commission, November 16, 1993, Designation List 255, LP-1903, dostępny w internecie: http://www.neighborhoodpreservationcenter.org/db/bb_files/Ellis-Island--Main-Building--Interior-.pdf [dostęp: 16.05.2016].

jakiegokolwiek podejrzenia, odraczano decyzję o wydaniu mu pozwolenia na pobyt w Stanach Zjednoczonych, co wiązało się z koniecznością dalszego oczekiwania na postanowienie wydane przez wyższe organy (*Boards of Special Inquiry*). Emigranci nie byli dyskryminowani ze względu na rasę bądź pochodzenie do czasu ustanowienia dwóch praw – Chinese Exclusion Act w 1882 r. i Immigration Act w 1924 r. To drugie prawo bezpośrednio dotyczyło Polaków – ustalało procentowe przydziały pozwoleń na imigrację, preferencyjne wobec tzw. krajów „starej imigracji”, takich jak Niemcy, Holandia czy Irlandia. Ustawa ta celowo znacznie ograniczała szanse przybyszów z krajów imigracji „nowej” – Ormian, Słowian, Rosjan i Włochów z południa. Od 1880 r., kiedy zwiększyła się liczba emigrantów z południa i wschodu Europy, coraz częściej zatrzymywano ich na Ellis Island z powodów medycznych lub w celu dalszego przesłuchiwania. Dotyczyło to około 20% wychodźców, z czego tylko 2% czekała ostatecznie deportacja. Dla pozostałych osób były to dni, tygodnie, lub nawet miesiące nerwowego oczekiwania⁵⁷.

Ruch emigrantów z całego świata rósł niezwykle prężnie. W 1907 r. do Stanów Zjednoczonych przybyło ponad 11 milionów osób, co powodowało niepokój wśród społeczeństwa amerykańskiego⁵⁸. Pojawił się ruch na rzecz ograniczania możliwości przyjmowania imigrantów, wspierany przez środowiska badaczy związanych z eugeniką, którzy szukali medycznego uzasadnienia dla wprowadzenia surowych obostrzeń. Eugenika była postrzegana jako szansa na obronę przed zanikaniem narodu, a obywatele USA przychylnie patrzyli na tę ideę. W pierwszej połowie XX w. w Stanach Zjednoczonych istniały przepisy pozwalające na tzw. eugenikę negatywną, czyli wykluczającą osoby, które uznano za kulturowo, społecznie lub etnicznie destrukcyjne – m.in. osoby z niepełnosprawnościami, przewlekle chorujące na serce czy płuca, żyjące w skrajnej biedzie, przestępców itp. Stosowano sterylizację, ograniczano możliwość zawierania związków małżeńskich, a także wprowadzono szereg obostrzeń administracyjnych, które znacząco utrudniały założenie rodziny. W ramach eugeniki pozytywnej odpowiednie zapisy prawne gwarantowały dla pozytywnie zweryfikowanych rodzin różnego rodzaju wsparcie finansowe⁵⁹. Działania te przełożyły się na akty legislacyjne ograniczające napływ emigrantów, które dyskryminowały przybyłych nie tylko ze względu na ich pochodzenie. W 1917 r. Kongres Amerykański uchwalił akt, który zakazywał przyjmowania w Ameryce osób m.in. z niepełnosprawnością intelektualną, cierpiących na zaburzenia psychiczne lub epilepsję. W późniejszych latach obostrzenia te objęły także osoby „społecznie nieadekwatne”⁶⁰.

⁵⁷ Mesenhöller, *Augustus F. Sherman...*, s. 6–7.

⁵⁸ <http://www.eugenicsarchive.org/html/eugenics/essay9text.html> [dostęp: 16.05.2016].

⁵⁹ Magdalena Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego*, Warszawa 2003, s. 4.

⁶⁰ Paul Lombardo, *Eugenics Laws Restricting Immigration*, dostępny w internecie: <http://www.eugenicsarchive.org/html/eugenics/essay9text.html> [dostęp: 20.05.2016].

Twórcy Etapu Emigracyjnego – Adam Kuncewicz i Adam Paprocki to architekci wykształceni m.in. we Lwowie (Adam Paprocki także w Wiedniu) i prężnie działający w Warszawie.

Do najbardziej znanych prac Paprockiego w Warszawie należą: domy spółdzielcze Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (projektowane wraz z Piotrem Kwiekim), gmach seminarium nauczycielskiego, willa w Kolonii Staszica, gmach dowództwa KOP (wykazujący duże podobieństwa stylowe do Etapu purystyczno-funkcjonalistyczny budynek o prostych, uskokowych bryłach z dużymi przeszkleniami, częściowo obłożony ciemnobrązowym klinkierem, z lat 1932–1934 lub 1931–1932)⁶¹. Ponadto architekt zaprojektował plany urbanistyczne miast i uzdrowisk – Ciechocinka, Saren, Radomska, Końskiego, Śmiechowa pod Wejherowem, Małego Kacka, Otwocka, Świdra czy Piastowa⁶². Paprocki nawiązał również współpracę z Romanem Felińskim (Naczelnikiem Wydziału 8. Departamentu Budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych), m.in. w Warszawie, kiedy wspólnie projektowali Kolonię Staszica (1922–1926)⁶³.

Adam Kuncewicz wykształcony był we Lwowie, i dał się poznać jako współpracownik Romana Felińskiego, lwowskiego architekta, który jednak po 1918 r. przyjechał do rozbudowującej się Warszawy⁶⁴. Wykształceni przyjezdni z Lwowa mogli liczyć w Warszawie na wysokie stanowiska urzędnicze i większą liczbę zleceń⁶⁵. Oba te kręgi były ze sobą mocno związane, oba środowiska wzajemnie się przenikały, co pozwalało na ożywioną wymianę doświadczeń⁶⁶.

Kuncewicz, architekt i urbanista, w latach 1925–1931 pracował jako starszy asystent w Katedrze Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W tym czasie został oddelegowany do Gdyni – pod jego nadzorem w latach 1926–1928 powstał plan ogólny Gdyni, a także stanowiący jego integralną część – plan ogólny Śródmieścia. Architekt jest ponadto autorem planów urbanistycznych wielu miast i dzielnic, w tym, m.in. planu ogólnego dzielnicy Grabówek oraz planu zabudowy zachodniej części Oksywia⁶⁷.

Duet Paprocki i Kuncewicz to także autorzy zakrojonego na bardzo szeroką skalę planu urbanistycznego rozbudowy Chełmu z 1926 r. oraz

⁶¹ Marta Leśniakowska, *Architektura w Warszawie 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 120.

⁶² Stanisław Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 226–227.

⁶³ Leśniakowska, *Architektura w Warszawie...*, s. 112.

⁶⁴ Jakub Lewicki, *Dwa modernizmy – warszawski i lwowski. Próba porównania* [w:] *Studia z architektury nowoczesnej*, t. 2, red. Joanna Kucharzewska i Jerzy Malinowski, Toruń 2007, s. 36.

⁶⁵ *Idem*, *Roman Feliński: architekt i urbanista, pionier nowoczesnej architektury*, Warszawa 2007, s. 72.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 33.

⁶⁷ Uchwała nr XLVI/1052/10 Rady Miasta Gdyni z 29 września 2010 r. w sprawie nadania nazw nowym ulicom w Gdyni, dostępna w internecie: http://www.gdynia.pl/g2/2010_10/40110_fileot.pdf [dostęp: 1.04.2016]

projektu przypomnianego ostatnio w opracowaniach naukowych chełmskiego osiedla Dyrekcja⁶⁸.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że główne elementy kompozycji i wnętrz urbanistycznych założenia Etapu Emigracyjnego powtarzają się też w innych pracach Adama Kuncewicza, który posługiwał się metodą podobną do wypracowanej wcześniej przez jego współpracownika (można przypuszczać, że również i mistrza) – Romana Felińskiego. Rozwijające się harmonijnie wachlarzowe ciągi zabudowań oraz główne place zakomponowane w formie trapezu widoczne są bardzo wyraźnie m.in. w szkicu rozbudowy miasta Gdyni z 1926 r. (stworzonym pod kierownictwem – a także pod bardzo dużym wpływem – Romana Felińskiego)⁶⁹, we wspomnianym już osiedlu Dyrekcja, planie zabudowy Oksywiu z 1928 r. projektu Adama Kuncewicza⁷⁰ (tutaj szczególnie zwraca uwagę półkoliste zamknięcie perspektywy głównego traktu komunikacyjnego) czy w stworzonym przez Romana Felińskiego w 1928 r. szczegółowym planie zabudowy Krosna⁷¹.

Funkcjonalistyczne i purystyczne formy budynków Etapu, choć wciąż bardzo nowoczesne, nie były już na początku lat trzydziestych niczym odkrywczym. W czasach wielkiego rozwoju budowlanego architekturę tego typu ceniono przede wszystkim za jej zalety ekonomiczne. Szara cegła cementowa, główny budulec Etapu, była tanim i powszechnie używanym materiałem, a kubiczne, pudełkowe formy budynków nadawały całemu założeniu dość szorstki i oszczędny charakter (w podobnym stylu budowano w tym czasie w Gdyni osiedla mieszkaniowe). Piękne przykłady rygorystycznej, funkcjonalnej architektury można odnaleźć w budynkach takich, jak Łuszczarnia Ryżu czy Elewator Zbożowy. Ekonomiczna architektura powstawała również dzięki zakrojonej na szeroką skalę akcji budowania tanich mieszkań – program budowy osiedli mieszkaniowych powstał pod koniec lat dwudziestych z inicjatywy władz Gdyni i Ministerstwa Robót Publicznych. Akcja ta została przeprowadzona z troską o komfort mieszkańców i humanizację otoczenia, z udziałem architektów takiej klasy, jak Bogdan Lachert czy Oskar Sosnowski. Pierwsze osiedle, zrealizowane w ramach tego programu, zostało zaprojektowane w 1928 r. na Grabówku przez Adama Kuncewicza. Drugi architekt Obozu Emigracyjnego Adam Paprocki również był zaangażowany w tę inicjatywę, budując pojedyncze bloki w centrum⁷².

⁶⁸ Bogusław Szmygin, Maciej Trochonowicz, *Modernistyczne osiedle „Dyrekcja” w Chełmie. Problematyka ochrony* [w:] *Modernizm w Europie, modernizm w Gdyni. Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie*, Gdynia 2011, s. 279.

⁶⁹ Jakub Lewicki, *Plany rozbudowy Gdyni wykonane pod kierunkiem Romana Felińskiego na tle działalności urbanistycznej architekta* [w:] *Modernizm w Europie...*, s. 83–86.

⁷⁰ Sołtysik, *Gdynia, miasto dwudziestolecia...*, s. 175.

⁷¹ Wojciech Romaniak, *Wybrane zagadnienia urbanistyczne i architektoniczne w województwie pomorskim*, Warszawa 2005, s. 127.

⁷² Andrzej Szczerski, *Modernizacje. Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*, Łódź 2010, s. 227–228.

Purystyczne formy architektoniczne, użycie cegły cementowej do kształtowania lica budynku o bryle całkowicie podyktowanej formą oraz niemal zupełnie zaniechanie stosowania innych dekoracji elewacji poza fakturowymi charakteryzują również grupę budynków projektowaną przez awangardowych architektów ze środowiska warszawskiego. Są to projekty, które najbardziej odpowiadają konwencji budynków Etapu Emigracyjnego w Gdyni. Dariusz Błaszczyk, za Martą Leśniakowską i Jarosławem Zielińskim, pisze o „pewnego typu wojskowej architekturze mieszkaniowej, nawiązującej do dawnej carskiej ceglanej architektury koszarowej, tylko że formalnie utrzymanej w stylu purystycznego funkcjonalizmu”⁷³. Taki typ architektury, świadomie (lub nie) nawiązujący do „koszarowych” form, choć niewątpliwie dający ująć się w pewne ramy stylistyczne, które łączą go z zespołem budynków Etapu, reprezentują m.in. osiedle Funduszu Kwaterniku Wojskowego na Pradze (przy ulicy Ratuszowej) projektu Czesława Przybylskiego (1927–1928) czy zespół budynków na Żoliborzu Oficerskim przy Cytadeli (nad projektem w latach 1930–1935 pracowali Kazimierz Tołłoczko, Romuald Gutta, Józef Jankowski). Do grupy tej zaliczyć można także budynek projektu Romualda Gutta i Józefa Jankowskiego u zbiegu ulic Koszykowej i Alei Niepodległości z 1933 r.⁷⁴ czy kompleks budynków Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych przy ulicy Grochowskiej w Warszawie autorstwa Romualda Millera (il. 8.).

Powyższe przykłady wskazują na analogie związane z formą budynków, natomiast podobieństwa odnoszące się do samego przeznaczenia architektury odnaleźć można w modernistycznych budynkach przeznaczonych do obsługi ruchu turystycznego i uzdrowiskowego.



Il. 8. Warszawa, Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych przy ulicy Grochowskiej, arch. Romuald Miller, fot. Marian Fuks, identyfikator cyfrowy: oai:mbc.cyfrowemazowsze.pl:4121

⁷³ Dariusz Błaszczyk, *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*, Warszawa 2010, s. 83.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 83.

Nadrzędną funkcją tego typu założeń jest szybkie i sprawne diagnozowanie, a także utrzymanie sterylnego i higienicznego środowiska. Niezbędne jest wobec tego zaprojektowanie takiej przestrzeni, w której funkcjonalny rozkład tras komunikacyjnych łączyłby się z komfortowymi warunkami rekonwalescencji i wypoczynku.

Rozwój architektury szpitalnej czy uzdrowiskowej jest oczywiście ściśle powiązany z rozwojem medycyny. Wykształcanie się higienicznych standardów obsługi pacjenta czy kuracjusza rozpoczęło się dopiero w XIX w. Forma szpitala-przytułku, budynku niepełniącego funkcji medycznych w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, pozostawała niezmienną (z nielicznymi wyjątkami) od średniowiecza do drugiej połowy XVIII w.

Często przytaczanym w literaturze przedmiotu wydarzeniem jest pożar głównego paryskiego ośrodka leczniczego Hôtel-Dieu w 1772 r. Proces jego odbudowy zapoczątkował dyskurs na temat architektonicznej koncepcji placówek leczniczych⁷⁵. Realizowano imponujące założenia, które uwzględniały postulaty wynikające z ówczesnej wiedzy medycznej. Dbano więc o odpowiednią cyrkulację powietrza i dopływ światła. Najczęściej powstawały założenia w typie pawilonowym.

Wraz z ukonstytuowaniem się odkryć naukowych w końcu XIX w. architektura szpitali i innych założeń leczniczych została podporządkowana nadrzędnej funkcji – utrzymaniu sterylnego i higienicznego środowiska. Na przełomie wieków szpitale w formie pawilonowej przestały być najpopularniejszym rozwiązaniem. Częściej decydowano się na jeden budynek, którego wnętrze coraz bardziej przypominało sprawnie funkcjonującą maszynę – logicznie rozplanowane funkcje cechowała racjonalizacja otoczenia i celowość wnętrza, ponieważ „architektura stała się niezbędnym elementem procesów leczenia”⁷⁶. Szatę architektoniczną szpitala, wspaniałą i imponującą w wiekach poprzednich, zredukowano niekiedy do „opakowania”.

W dwudziestoleciu międzywojennym modernistyczna forma stała się symbolem nowoczesności placówek leczniczych i uzdrowiskowych. Projektowanie postępowych szpitali, sanatoriów i uzdrowisk w stylu modernistycznym stało się standardem⁷⁷. Prostota stylu ułatwiała zachowanie czystości, a tę zaletę doceniano też w architekturze innego typu.

Nowoczesnej formie odpowiadać miał nowy człowiek – zdrowy, wysportowany, kreujący wokół siebie czyste i higieniczne otoczenie. Nowatorskie prądy wpływały na zmianę przyzwyczajień i nawyków mieszkańców miast⁷⁸. Nastąpił rozwój mieszkalnictwa w typie „sanatoryjnym”, które – oprócz zapewnienia podstawowych dla tego rodzaju architektury funkcji: prywatnego zaplecza

⁷⁵ Aleksandra Paradowska, *Przeciw chorobie. Architektura szpitalna Wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2014, s. 152.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 211.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 302.

⁷⁸ Anda Rottenberg, *Postęp i higiena*, Warszawa 2014, s. 10.

higienicznego oraz odpowiednich warunków do wypoczynku – proponowało wspólne przestrzenie dla funkcji rekreacyjno-sportowych⁷⁹.

Propagandowy aspekt kreowania nowego człowieka poprzez architekturę doskonale widoczny był w założeniu Romualda Gutta oraz Aleksandra Szniolisa – w Ciechocińskim Parku Zdrowia. Zakładano, że w ramach tego niezwyklego przedsięwzięcia powstanie tzw. kompleks „przyrodolecznicy” z otwartym basenem solankowym, plażami, boiskami oraz placami do ćwiczeń i gier ruchowych, który będzie pełnił również funkcję „ośrodka propagandy kultu dla ćwiczeń cielesnych i sportu”⁸⁰. Kompleks powstawał w latach 1931–1932. Zrealizowano go tylko częściowo – zbudowano kąpielnisko oraz budynki związane z obsługą techniczną i rekreacyjną basenu solankowego. Warto wspomnieć, jak restrykcyjnie podchodzono do zagadnienia higieny w tym ośrodku – każdy, kto chciał skorzystać z basenu solankowego, musiał skorzystać z ciepłych i chłodnych natrysków, a następnie przejść kontrolę lekarską⁸¹.

Ze względu na skalę i nowatorskie podejście Obóz Emigracyjny może być śmiało nazywany jednym z najciekawszych założeń architektonicznych dwudziestolecia międzywojennego na Pomorzu, a może i w całej Polsce.

Jednak z dzisiejszego punktu widzenia Obóz Emigracyjny to inwestycja nieco chybiona – już podczas jego realizacji znacząco spadła liczba wychodźców, co związane było z narastającymi restrykcjami dotyczącymi ruchu emigracyjnego, m.in. w USA, i czego, jak się wydaje, nie wzięli pod uwagę inicjatorzy budowy Etapu. Trzy powstałe budynki nie były tak komfortowe i nowoczesne, jak planowano. Wydaje się, że Obóz Emigracyjny można rozpatrywać w kontekście propagandowym – jako „niedokończony projekt”⁸², inwestycję przerwana przez niekorzystną koniunkturę, a później zupełnie zaniechaną z powodu wybuchu drugiej wojny światowej. Ważny był ówczesny odbiór Etapu – emigranci, często z bardzo małych miejscowości i wiosek, mieli trafiać do wielkiego, nowoczesnego kompleksu, w pełni zelektryfikowanego, z centralnym ogrzewaniem i najnowszymi maszynami. To miał być przedsmak „wielkiego świata”, do którego się wybierali i w którym mogliby opowiadać o rosnącej potędze nowej Polski, o jej sile widocznej m.in. w postępowej i awangardowej architekturze.

Słowo, które bardzo często pojawia się w niniejszym artykule, to „funkcja”. To właśnie funkcja determinuje kształt i charakter opisywanego założenia architektonicznego. Czy dziś odważylibyśmy się na taką architekturę? Niekolorową, szarą – taką, która idealnie sprawdza się w polskim klimacie.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 12,

⁸⁰ Waldemar Affelt, Aldona Nocna, *Ciechociński Park Zdrowia, czyli „miniatura morza południowego” (1932–2001)*, s. 143–149 [w]: *Modernizm w Europie, modernizm w Gdyni. Architektura lat międzywojennych i jej ochrona*, Gdynia 2009, s. 144.

⁸¹ *Ibidem*, 143–145.

⁸² Andrzej Szczerski, *Modernizacje. Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*, Łódź 2010, s. 18.

*Anna
Posłuszna*

Bezpretensjonalną, operującą minimalną dekoracją, solidną. Jak bardzo jesteśmy nowocześni i racjonalni w porównaniu z projektantami sprzed prawie stu lat?

Etap Emigracyjny nie zaważył na ogólnym kształcie architektonicznym Gdyni. Jeśli się o nim wspomina współcześnie, to tylko ze względu na jego historię, a nie – architekturę czy względy estetyczne. Funkcjonalistyczna architektura jest często niedoceniana – nie zawsze potrafimy dostrzec harmonię, która wyraża się przez tę niepozorną sztukę.

Functional Complex for Emigration Service. Architecture of the Emigration Camp in Gdynia

The Emigration Camp in Gdynia is a unique group of buildings designed for Poles willing to emigrate across the ocean. It is an impressive complex, whose primary task was to prepare the masses of emigrants, coming to Gdynia from all over Poland for their overseas journey and the strict health controls in the harbour of their destination.

The original plans assumed the construction of a huge, self-sufficient complex that ultimately would accommodate hundreds of emigrants every day. The main idea was to divide the whole complex and create the so-called „clean” and „unclean” sides, with all the necessary facilities and infrastructure. Due to the restriction of the emigration to the USA and the upcoming Second World War finally only three buildings were raised, including the key structure of the camp: the disinfection building. In this edifice future emigrants and their luggage had to go through several stages of the necessary hygiene and disinfection procedures.

The Emigration Camp in Gdynia is designed in a very modern, functional, and direct style. Grey cement brick is the main building material used. The shapes of the buildings are very simple: cubic with few architectural ornaments.

Two architects, who were very active in Gdynia in the interwar times: Adam Kuncewicz and Adam Paprocki, were commissioned to design the complex. It builds on systems developed in other emigration complexes situated in Europe (like Bremen or Antwerp) while using the most modern and progressive ideas on medicine and hygiene of the time.

The Emigration Camp in Gdynia is an important part of the architectural heritage of this city, even though it does not affect its overall picture. The main value of this unique design is its very modern and professional approach to such an unusual topic.